



KRONIKA.

„Mankietniki“. W królestwie Polskim — zdaje się — tworzy się nowa sekta religijna. Według artykułu ks. Szkopowskiego ogłoszonego w »Wiadomościach pasterskich« od dłuższego już czasu zwracali na siebie uwagę księża katolicy, których lud nazywa mankietnikami »bo dla ślubowanego ubóstwa zarzucili używanie płóciennych mankietów, które ich raziły przy czarnej sukni duchownej«. Szerzą oni pobożność powierzchowną, więcej materyalną; obwieszają ludzi medalikami, paskami, różańcami, koronkami, nakazują godzinne adoracje, odciągają lud od pracy, bo nauczają: »Jeśli będziesz się modlił, da ci Bóg wszystko«, ogłupiają lud nawet, nauczając: »Jeśli zachorujesz mój bracie, na co zaraz wzywasz doktora, lepiej pomódl się do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy«.

Sami ci kapłani żyją w ubóstwie, religia ich zasadza się na adoracji Najświętszego Sakramentu, częstych spowiedziach, a osobliwie codziennem komunikowaniu się, na noszeniu pasków różnych bractw religijnych, różańców, koronek, na połykaniu papierowych obrazków Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Lud mało, a właściwie niedostatecznie nauczają zasad religii katolickiej, tamują szerzenie się oświaty, twierdząc, że wszystkie pisma drukują masoni, że wszyscy inteligentni, to masony; są także stanowczymi przeciwnikami wszelkiej pracy narodowej.

Z inicjatywy Towarzystwa »Szkoła nauk politycznych« we Lwowie a pod kierunkiem rektora dr. Ochenkowskiego, prof. Józefa Buzka i prof. szkoły rolniczej w Dublanach dr. Jana Gw. Pawlikowskiego rozpoczną się systematyczne badania wsi polskiej w stuleciu XIX. pod względem ekonomicznym, socyalnym administracyjnym i t. d. aby w miarę możności wypełnić dotkliwe braki w naszej literaturze ekonomicznej.

Jeżeli usiłowania te poprą — jak się tego należy spodziewać — młode siły prawnicze, rozsiane po całym kraju i pracujące już w zawodach praktycznych, w służbie sędziowskiej, administracyjnej, skarbowej, bankowej i t. d., to piękna myśl wkrótce przyoblecze kształty namacalne, czego jej szczerze życzymy.

Wystawa etnograficzna w Rzeszowie. Na wiecu rękodzielniczym, jaki się odbył w Rzeszowie dnia 28. listopada 1905 r., uchwalono na wniosek inżyniera p. Szajnoka urządzić wystawę etnograficzną powiatu rzeszowskiego w porozumieniu się z krakowskim Towarzystwem ludoznawczem. Piękna myśl powinna rozbudzić w okolicach Rzeszowa zainteresowanie i pozyskać ogólne poparcie tak warstw inteligentnych, jak również ludności włościańskiej, która będzie miała sposobność na wystawie takiej przedstawić swój prawdziwie wysoki stan kulturalny i owoce swojej i swoich przodków pracy. Mamy nadzieję, że projektowana wystawa przyjdzie do skutku i że Zarząd Towarzystwa ludoznawczego nie odmówi jej swego skutecznego poparcia.

